Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK
14. KWIETNIA 1921.
NR. 84. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Apel do ludzi myślących.

Dzisiaj wreszcie — po uchwaleniu konstytucyi — obywatel państwa polskiego ma wyraźny punkt oparcia. Kto broni konstytucyi i żąda jak najszybszego jej w życie wcielenia, ten jest dobrym obywatelem kraju, kto działa przeciwnie, tego należy usunąć bezwzględnie jako szkodnika. Nie wchodzimy w treść tekstu konstytucyjnego i może on zawierać wadliwe wysłowienia lub nawet sprzeczności, ale da się to ewolucyjnie zgładzić i poprawić.

Nie można się łudzić natomiast co do wartości większości posłów dogasającego Sejmu, jako ogółu i jako stronnictw. Ze strony tak zwanej lewej społeczeństwo widziało śmieszny tupet, jaki nasz nieśmiertelny Fredro uosobił w postaci śmiesznego chwalisza i pół-błazna Papkina, widziało tłoczenie się owczarzów na chirurgów, wietrznych chłystków na jenerałów, fornali na prawodawców. Cała ta lewica tańczyła jak myszy bez kota, zapominając, że niezależny byt polityczny Polski bynajmniej nie jest jeszcze ugruntowany, że choć chwilowo wolno dokonywać najgłupszych eksperymentów, bo Moskwa i Niemcy leżą bezsilno, to ta bezsilność sąsiadów może trwać niedługo, więc, zwłaszcza u Niemców, może zamienić się w bliski odwet. A z Niemcami nie będzie tak łatwo, jak z bolszewikami. Do walki zbrojnej i pokojowej z narodem tak jednolitym, tak pracowitym i tak energicznym, jak Niemcy, trzeba się przygotować energicznie w uporządkowanym kraju. O tem wszystkiem stronnictwa lewicowe nie pamiętały, lecz dla własnych celów agitacyjnych forsowały reformy niewykonalne i prawa dla ochrony próżniactwa.

Mamy teraz przed sobą wybory do Sejmu zwyczajnego, który ma za zadanie urzeczywistnić ustawę konstytucyjną i naprawić mechanizm rządowy. To zadanie wymaga wielkich sił umysłowych tem większych, że zwykle łatwiej jest budować od fundamentów, niżeli kiepsko założony fundament poprawiać. Już w ciągu dwóch lat, za impulsem utopistów, za wiele „rozbudowano".

Nadchodzące wybory mogą zdecydować o naszej niepodległości politycznej. Czem, na przykład, za lat pięć, to jest po upływie kadencyi drugiego Sejmu, będą Niemcy. Któż ośmieli się powiedzieć: wiem. I któż lekkomyślnie twierdzić będzie: będą naszymi łagodnymi, dobrodusznymi, pokojowymi sąsiadami, oni, którym Polska zagradza drogę do ogarnięcia Wschodu.

To też apelujemy do wszystkich ludzi w Polsce — myślących. Niechaj uważają nadchodzące wybory za walkę o niepodległość, za walkę, którą wygrać trzeba koniecznie, bez względu na ofiary. Nie mówi się już o usunięciu się od wyborów, bo to już jest zdrada, ale nasuwa się obowiązek czynnej pracy wyborczej. Niema miejsca dla tak zwanych bezpartyjnych. Hasło jest jasne i czytelne: Polska dla Polaków, uporządkować Izbę, wymieść śmiecie. Kraj ma być zdrowym domem, a nie szpitalem umysłowo gorączkujących i karczmą żydowską.

Gnuśność bowiem, chociażby dobroduszna, będzie zawsze pokonana przez ruchliwość żydów, złodziejów i karyerowiczów.

IGNACY OKSZA-GRABOWSKI.

Strajk górników w Anglii.

Zbyt stępione ma nerwy dzisiejsza Europa, by odczuć grozę wypadków, których nadejście jeszcze wczoraj jej groziło. Wielka Brytania, władczyni czwartej części ludzkości, znajdowała się na krok przed rewolucyą społeczną. Cicho, na aksamitnych podeszwach podchodziło widmo strasznego przewrotu do spokojnego dotąd home angielskiego. Nie poprzedzała je hałaśliwa fala manifestacyi i okrzyków: „precz z burżujami", nie przelewało się po ulicach morze czerwonych sztandarów i nie rozbrzmiewały z trybun krwawe proklamacye i zapowiedź końca świata... To wszystko należy jeszcze — jak wiadomo — do niezbędnego ceremoniału rewolucyjnego na kontynencie. W Anglii zaniechano tej kosztownej i szkodliwej pompy już w r. 1847 po nieudanym ruchu czartystów. Angielscy robotnicy dzisiejsi sądzą, że parady przedrewolucyjne napawają uczestników mylnem przekonaniem, iż wyjście na ulicę i wyśpiewanie unisono „Międzynarodówki" jest samym owym wielkim czynem, o który chodzi.

Angielskie trade-uniony nie urządzały prób generalnych rewolucyi i miały w pogardzie rytualizm marksowski. Przez 60 lat organizowały się według zawodów, potem utworzyły olbrzymie związki trade-unionów, w rodzaju dzisiejszej koalicyi górniczo-kolejowo-transportowej. Przez 40 lat głosowały na kandydatów liberalnych, dopiero na początku XX. w. utworzyły „Labour Party" w Izbie gmin. Przez pół wieku strajkowały jedynie o taryfy cennikowe, dopiero od 2 lat walczą o upaństwowienie kopalń, o rozciągnięcie nadzoru rządowego nad kolejami i fabrykami. Nie stawiają jednak żadnego z tych żądań w formie ultymatywnej, każdy strajk kończy się kompromisem z Lloyd Georgem, albo w wigilię swego wybuchu albo w jaki tydzień po wybuchu, kiedy społeczeństwo zbyt dotkliwie zaczyna odczuwać jego skutki. Starzy przywódcy nigdy — nawet w zgiełku walki strajkowej — nie tracą władzy nad ruchem na rzecz demagogów. Tak wygląda angielska walka robotników o przebudowę społeczną. Toczy się według taktyki Fabiusa Cunctatora; — wiadomo, że jedna z socyalistycznych partyi Anglii, na czele której stoją Webbowie i B. Shaw, — nazywają się Fabianami.

Ostatnie telegramy stwierdzają znowu pewne zahamowanie walki przez skłonność obu stron do ugody. Rząd gotów jest dopłacać przez czas pewien właścicielom kopalń stosowne sumy, by redukcya płac robotniczych, wyśrubowanych w czasie wojny przez ogólną drożyznę — mogła dokonać się w dłuższym okresie czasu, bez przymusu dla robotnika ograniczenia potrzeb. Delegaci „trójprzymierza" nie bardzo palą się do strajku powszechnego, który choćby im dał ostateczne zwycięstwo, to jednak wyrządzi nieobliczalne szkody gospodarstwu narodowemu, powiększy liczbę bezrobotnych i zniszczy finanse trade-unionów. Już dzisiaj 48 kopalń jest zalanych. Ile pieców i fabryk stanie jutro, jakie będą skutki dla aprowizacyi miast, gdy transportowcy zastrajkują? Czy zresztą 2 i pół miliona robotników usłucha karnie rozkazu strajkowego? Jak zareaguje społeczeństwo, które przecież podczas ostatniego strajku kolejowego zdołało uruchomić 40 procent pociągów? Wiele jest pytań, na które sztab generalny „trójprzymierza", pp. Thomas, Williams i Smith nie potrafią odpowiedzieć.

Być więc może, że sprawa upaństwowienia kopalń zostanie odroczoną. „Trójprzymierze" zgodzi się na tymczasowy kompromis, byle płace robotnicze utrzymały się na poziomie obecnym. Rząd uzyska czas, by wolny od nacisku mógł przygotować ostateczne załatwienie zatargu. Zdaje się jednak, że zupełna swoboda gospodarcza w górnictwie ma się w Anglii ku końcowi. Na dłuższy czas trudno będzie rządowi oprzeć się skutecznie żądaniu, które ma za sobą takie straszne poparcie w solidarnym strajku milionów najbardziej uświadomionych robotników. Tylko przez udział, czy pomoc państwa można będzie wypłacać jednakie płace robocze w kopalniach gorzej i lepiej się rentujących.

Groźne jutro, w które wtrąciłby strajk powszechny Anglię — zdaje się — nie nastąpi. I naprawdę trudno znaleźć nazwę dla tego stanu, któryby zapanował, gdyby na ogarniętych dziś gorączką gospodarczą wyspach brytyjskich — pociągi, auta, wozy i okręty zatrzymały się jutro w biegu, gdyby kominy przestały dymić i kopalnie został zalane... Robotnicy, kierowani instynktem samozachowawczym, musieliby sami rzucić się na ratunek — i jakie formy przybrałaby wówczas organizacya gospodarcza — trudno dziś cośkolwiek powiedzieć. Przykład Rosyi dowodzi, że nie byłoby to z niczyją korzyścią. Nic dziwnego zatem, że w Londynie dąży się do porozumienia. Exemplum Moskwy docet.

Protest pow. opolskiego

Bytom. (E. Ex. Radio). 70 gmin okręgu Opola przesłały komisyi międzysojuszniczej i radzie ambasadorów protest przeciwko wynikom plebiscytu oraz uczestnictwu emigrantów. Proszą one o przyłączenie okręgu Opola do Polski.

Nota niemiecka zostanie bez odpowiedzi!

Bytom. P. A. T. Wedle wiadomości z Berlina, jakie otrzymały pisma niemieckie na G. Śląsku, poselstwo francuskie w Berlinie oświadczyło rządowi niemieckiemu, że nota jego w sprawie G. Śląska pozostanie bez odpowiedzi. Państwa sprzymierzone wiedzą dobrze, co mają czynić z G. Śląskiem na podstawie plebiscytu zgodnie z traktatem pokojowym.

G. Śląsk powinien być zwrócony Polsce.

Londyn. (E. Ex.) „Daily Telegraph" stwierdza, że komisya międzysojusznicza zażąda prawdopodobnie zwrócenia G. Śląska Polsce. Ludność niemiecka jest napływowa, jak to stwierdza przykład Poznańskiego, skąd Niemcy masowo wyemigrowali po objęciu zarządu przez Polskę. Robotnicy niewątpliwie nie chcieliby pracować w wypadku, gdyby G. Śląsk pozostał przy Niemczech.

Kapitał niemiecki bierze się na sposoby.

Bytom. P. A. T. Niemcy postanowili użyć nowych środków, aby zmusić masy robotnicze do protestu przeciw ewentualnemu przyznaniu G. Śląska Polsce, mianowicie właściciele hut i fabryk nagle oświadczyli, że przemysł górnośląski z powodu niepewnej sytuacyi politycznej nie znajduje rynku zbytu w Niemczech, wobec czego potrzeba będzie część robotników zwolnić z pracy i zaprowadzić w tygodniu kilka dni wolnych.

W poniedziałek dnia 11 b. m. odbyła się w Katowicach konferencya górników i pracodawców. W konferencyi tej brali udział przedstawiciele rządu niemieckiego oraz komisyi koalicyjnej z Opola. Starano się przekonać robotników, że Polak nie ma funduszów na finansowanie przemysłu górnośląskiego. Na to robotnicy polscy odpowiedzieli, że pieniędzy jest dość na świecie i tam, gdzie ludzie pracują i produkują tam kapitał zagraniczny, łatwo się znajdzie. Idzie przecież głównie o to, aby wyroby górnośląskie miały wolny zbyt na wschód bez konkurencyi niemieckiej. Wyroby niemieckie przez zastosowanie zarządzeń celnych nad Renem siłą rzeczy będą musiały szukać zbytu na wschodzie i zmuszą rząd niemiecki względnie jego urząd wywozowy do zniesienia zakazu wywozowego. Uczestnicy konferencyi rozeszli się bez postanowień konkretnych. — Z oświadczeń kapitalistów niemieckich można było wyczuć, że cała ta akcya ma na celu wywołanie niepokoju wśród robotników przez wyrobienie u nich mniemania, że brak zbytu jest skutkiem niepewnej sytuacyi politycznej na G. Śląsku.

WIEC W SOSNOWCU.

Sosnowiec. P. A. T. Dnia 10 b. m. odbył się tutaj olbrzymi wiec w sprawie G. Śląska, na którym uchwalono rezolucyę, zakończoną słowami: Stwierdzamy, że wobec pomyślnego dla Polski głosowania należy, w myśl zasad etnograficznych, jakoteż w myśl wyraźnego brzmienia traktatu wersalskiego, przyłączyć do Polski G. Śląsk po Odrę wraz z koleją Bogumin, Raciborz, oraz z koleją, prowadzącą przez Kluczbork do Poznania. Wobec niepotrzebnych cierpień i niebezpieczeństwa, na które wszelkie przedłużenie obecnego, niepewnego stanu rzeczy naraża mieszkańców G. Śląska, spodziewamy się, że przyłączenie powyżej określonego obszaru do Polski zostanie dokonane niezwłocznie.

Ratyfikacya traktatu ryskiego w komisyi spraw zagranicznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisya do spraw zagran. prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad traktatem pokojowym z Rosyą. Min. Sapieha w odpowiedzi na zapytanie z łona komisyi złożył stanowcze oświadczenie, że rząd polski będzie jak najlojalnej dochowywał postanowień traktatu w sprawie nie popierania nadal formacyi i rządu Petlury, Bałachowicza itp. Dalej w sprawie dotkliwej luki prawnej odnośnie do § 6, który reguluje sposób dokonania opcyi na rzecz obywatelstwa polskiego min. Sapieha oświadczył, że już przedwczoraj po zwróceniu przez komisyę uwagi na te luki prawne spowodował powstanie specyalnej komisyi złożonej z przedstawicieli ministerstwa sprawiedliwości i minist. spraw zagran., które wydało specyalne pouczenie, ażeby ułatwić uzyskanie obywatelstwa polskiego.

Komisya odnośnie do § 20 traktatu wersalskiego uchwaliła następującą rezolucyę: Komisya wobec brzmienia art. 20 wzywa rząd, ażeby razem z rządem Rzeczypospolitej francuskiej, której obywatele również zostali dotknięci skutkami ustawodawstwa sowieckiego i ponieśli straty na skutek wojny i rewolucyi, wszczął starania o dochodzenie zwrotu mienia obywateli polskich, oraz tych osób, które skorzystały z przynależnego im prawa opcyi na rzecz obywatelstwa polskiego.

Komisya postanowiła przedłożyć traktat Sejmowi do uchwalenia ratyfikacyi. Referentem wybrano pos. Kiernika.

Następnie komisya przeszła do dyskusyi nad sprawą G. Śląska. Po przemowie min. Sapiehy, który złożył uspokajające oświadczenie, posiedzenie uznano za poufne.

Jutro obradować będą poszczególne kluby poselskie, a we czwartek na posiedzeniu sejmowem rozpocznie się dyskusya nad ratyfikacyą traktatu. Ponieważ wszystkie stronnictwa pragną złożyć wobec Sejmu oświadczenia w sprawie pokoju, przeto dyskusya nad ratyfikacyą potrwa przez dwa posiedzenia, tj. czwartkowe i piątkowe.

Warszawa. (Telef. wł). Po załatwieniu ratyfikacyi pokoju Sejm zbierze się następnie na posiedzenie prawdopodobnie 10 maja. Obrady komisyi rozpoczną się wcześniej.

Warszawa. (E. Ex.) Prasa żydowska pisze, że posłowie żydowscy głosować będą przeciw ratyfikacyi traktatu pokojowego, ponieważ traktat nie uwzględnia postulatów żydowskich w sprawie opcyi.

Manifestacye woli Wileńszczyzny.

Wilno. (E. E.). W związku ze zbliżającą się konferencyą w Brukseli daje się zauważyć silny niepokój wśród ludności Wileńszczyzny, która uważa losy tego kraju za przesądzone czynem gen. Żeligowskiego, oraz tylekrotnie wyrażoną niezłomną wolą ludności należenia do Polski. Niepokój ten znalazł wyraz w całym szeregu samorzutnych wieców, które powzięły uchwałę, domagającą się w sposób jak najbardziej stanowczy ostatecznego przyłączenia tego kraju do Polski. Wiece odbywają się zarówno w miastach, jak po wsiach i miasteczkach. W uchwałach ludność stwierdza, że niezależnie od wyników konferencyi w Brukseli nie pogodzi się z żadnem innem rozstrzygnięciem losów Wileńszczyzny prócz wcielenia jej do Polski i gotowa jest wolę poprzeć czynem.

Protest kobiet wileńskich.

Warszawa. P. A. T. Poseł Śwda złożył marszałkowi Sejmu rezolucyę uchwaloną na wiecu kobiet polskich miasta Wilna dnia 23 marca 1921 r.: 1. My wileńskie Polki, zebrane dzisiaj na wiecu, protestujemy przeciwko projektowi płk. Chardigny odejmującym kobietom na terenie Wilna prawo głosu w razie plebiscytu. 2. Stwierdzamy, żeśmy według sił naszych spełniały zawsze nasze obowiązki obywatelskie i nie dopuścimy nigdy, by na terenie Wileńszczyzny usuwano nas od decydowania w sprawach losu naszego kraju. 3. Ponieważ brak protestu z naszej strony mógłby być uważany za obojętność dla tej tak ważnej sprawy, oraz dać precedens do podobnych projektów na przyszłość, stwierdzamy niniejszem, że cały naród polski stoi za nami w tej sprawie i nie uzna nigdy żadnej decyzyi, od której kobiety byłyby usunięte. 4. My kobiety polskie, zgłaszając swój protest, wzywamy wszystkie kobiety wileńskie innych narodowości do zgłoszenia podobnego protestu do Ligi narodów w imię solidarności praw obywatelskich.

ZMIANA KONSTYTUCYI GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. (E. Expr.) Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu gdańskiego poszczególne partye złożyły deklaracye w sprawie żądanej przez Radę Ligi narodów zmiany konstytucyi. W imieniu frakcyi polskiej poseł Dr Łęgowski złożył następujące oświadczenie: Frakcya polska stoi na stanowisku, że żądana przez Radę Ligi narodów zmiana konstytucyi powinna być dokonana.

Gdańsk. P. A. T. „Gazeta Gdańska" donosi, że podróż Dra Sahma do Paryża w sprawie uwolnienia Gdańska od udziału w długach i zobowiązaniach Rzeszy niemieckiej, nie przyniosła spodziewanych korzyści.

Wspólne drogi polityczne Polski i Rumunii.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Bukaresztu donoszą: Min. spraw zagr. Take Jonescu w przemówieniu w parlamencie rumuńskim wyraził nadzieję, że Górny Śląsk w najważniejszej części będzie oddzielony od Niemiec. Następnie złożył min. następującą deklaracyę: „Chcę się podzielić wiadomością, którą wszyscy przyjmą z zadowoleniem, a mianowicie, iż rząd polski również polecił swemu przedstawicielowi w Budapeszcie założyć protest przeciwko powrotowi Habsburgów na tron węgierski. Dla każdego, kto zna nadzieje, jakie Węgrzy pokładali w Polsce, ten krok rządu polskiego jest wielkim naszym zyskiem moralnym". Oświadczenie to Izba przyjęła oklaskami.

Nadzieja zakończenia strajku w Anglii.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Londynu: Wczoraj rozpoczęły się układy pomiędzy właścicielami kopalń a strajkującymi górnikami przy pośrednictwie rządu. Zagaił obrady Lloyd George. Ogólnie spodziewają się, że w najbliższych dniach zostanie osiągnięte porozumienie i strajk będzie zakończony. Prawdopodobnie rząd zgodzi się na wypłacanie jeszcze przez czas jakiś subsydyów, w celu umożliwienia powolniejszego zmniejszania płac robotniczych w kopalniach.

Londyn. (E. Expr.) Donoszą, że przewodniczący Związku przedstawicieli kopalń oświadczył, że perspektywy ułożenia się ze strajkującymi nie są tak pomyślne, jak się to wydawało. Związek ten otrzymał wiadomość, że rząd obstaje przy decyzyi zrzeczenia się kontroli nad przemysłem górniczym.

SZKODY ZRZĄDZONE STRAJKIEM.

Londyn. (E. Ex.) Sekretarz izby gmin Bridgeman oświadczył izbie, że według ostatnich danych uszkodzeniu wskutek zalewu wodą uległo 40 kopalń zatrudniających 16.000 robotników.

Ustalenie sumy odszkodowań.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą: Komisya odszkodowań ustaliła już ostatecznie wysokość długów niemieckich. Obecnie delegaci niemieccy mają przedłożyć swoje uwagi, z tem jednak, że ostateczne załatwienie sprawy będzie dokonane przed 1 maja, jak tego wymaga traktat wersalski.

NOWI LUDZIE — NOWE PROPOZYCYE.

Berlin. P. A. T. „Mittags Zeitung" donosi, że do przedłożenia entencie nowych kontrpropozycyi niemieckich użyci będą nowi ludzie, albowiem dotychczasowi nie znajdowali należytego zaufania u sprzymierzonych.

Po zgonie b. cesarzowej niemieckiej.

Bytom. P. A. T. Zgon cesarzowej niemieckiej starają się wyzyskać koła monarchistyczne w Niemczech do celów swojej polityki. Prasa ich rozpisuje się szeroko o „niedoli" rodziny cesarskiej, wygnanej z kraju. Związek oficerów wydał odezwę, wzywającą do przywdziania żałoby, na znak uczuć patryotycznych. Rząd niemiecki pozwolił na pogrzeb wedle ceremoniału dworskiego, ale w pogrzebie będą mogli wziąć udział tylko członkowie rodziny cesarskiej. Rząd wydał zarządzenie, aby zapobiedz ewentualnym rozruchom ze strony mas robotniczych.

Dzisiejsze niemieckie dzienniki górnośląskie ogłaszają odezwę wszystkich katolickich biskupów pruskich, w której polecają proboszczom, aby „uczcili w pełni pietyzmu pamięć dostojnej cesarzowej, bardzo zasłużonej i ciężko przez los doświadczonej". Odezwa ta podpisana jest także przez biskupa wrocławskiego, którego władza — jak wiadomo — sięga jeszcze dotychczas na Górnym Śląsku.

Berlin. P. A. T. Mieszczańska prasa niemiecka poświęca zmarłej byłej cesarzowej niemieckiej sympatyczne wspomnienia, podnosząc jej działalność na polu opieki społecznej, oraz jej tragiczny los. Prasa lewicowa zamieszcza wiadomość o śmierci byłej cesarzowej bez komentarzy. Wedle doniesień pism berlińskich już dawno temu ustalono między byłym urzędem marszałkowskim Wilhelma a rządem pruskim ceremoniał pogrzebowy byłych członków byłego panującego domu Hohenzollernów. Wedle tego w pogrzebie mogą wziąć udział tylko przebywający w Niemczech członkowie domu Hohenzollernów oraz byli funkcyonaryusze dworscy. Zwłoki b. cesarzowej będą przewiezione do Poczdamu i tam przez jeden lub dwa dni spoczywać będą na katafalku, poczem odbędzie się złożenie do grobu.

KOMUNIŚCI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Praga. (E. E.). Wszyscy komuniści, którzy byli członkami komisyi administracyjnej po gminach i miastach, rezygnują ze swych godności. To samo dzieje się na Śląsku Cieszyńskim pod zaborem czeskim, gdzie we wszystkich gminach polskich panuje rząd absolutystyczny po rozwiązaniu dotychczasowych przedstawicielstw gminnych. Z 24 gmin Śląska Ciesz. pojawiło się 64 przedstawicieli komunistycznych, którzy po wysłuchaniu referatów czeskich, polskich i niemieckich wszyscy złożyli swe mandaty.

Z dnia politycznego.

O wysłanie Dmowskiego.

— Propozycya rektora Święcickiego z Poznania, by w sprawie Górnego Śląska wysłać do Paryża p. Romana Dmowskiego, jako przedstawiciela Polski, wywołała dyskusyę w prasie. Popiera propozycyę Dra Święcickiego prof. Stroński w „Rzeczypospolitej", uzupełniając ją życzeniem, by i p. Korfanty (co każdy chyba uważa za rozumiejące się samo przez się) należał również do polskiej delegacyi. Prasa belwederska zwalcza oczywiście ze względów partyjnych kandydaturę p. Dmowskiego. Najchętniej widzieliby w delegacyi jakiegoś Patka, Jodkę lub Dąbskiego czy wreszcie inne jakie zero polityczne. Najzabawniejszym jednak jest fakt, że podczas gdy lewica belwederska stawia Dmowskiemu zarzut zbytniej ustępliwości wobec koalicyi, to ankanowny „Czas" lęka się, że samo nazwisko Dmowskiego będzie wobec Anglii „prowokacyą". Oczywiście prowokacyą dlatego, że — jak wiadomo, o czem jednak „Czas" nie wspomina — Dmowski walczył z uporem na konferencyi pokojowej o granicę zachodnią Polski z Gdańskiem i bez plebiscytów i że jedynego wroga tych „imperyalistycznych" aspiracyi miał w Lloyd Georgu. Dr Dillon w swej głośnej książce o konferencyi pokojowej podkreśla z uznaniem tę twardą, nieustępliwą obronę praw Polski przez Romana Dmowskiego, wspominając przytem, że Paderewski prędzej i łatwiej korzył się „przed bogami Olimpu". Dzisiaj znowu musimy stoczyć z Anglią walkę o zagłębie górnośląskie. Nasze żądania są znowu „prowokacyą" Anglii. Jeśli jednak chcemy naprawdę Górny Śląsk zdobyć — to musimy się zdecydować i na tę „prowokacyę". Już samo wysłanie Dmowskiego przed Radę Ambasadorów będzie dla Ententy manifestacyą naszej nieugiętej woli odzyskania polskiego Śląska.

Niedorzeczne zarzuty w sprawie „emigrantów".

— „Czas" wspomina jeszcze o komicznych zarzutach, które się z lewicy sugeruje, nie stawiając ich nigdy otwarcie, jakoby Dmowski w Paryżu zaproponował: 1) by do głosowania dopuszczono emigrantów; 2) by do obszaru plebiscytowego włączyć powiat głupczycki. Kto jest choćby trochę poinformowanym o przebiegu obrad konferencyi pokojowej, ten zrozumie całą absurdalność lewicowych wymysłów. Górny Śląsk został w pierwotnym projekcie traktatu pokojowego przyznany Polsce bez plebiscytu. Gdy Niemcy 29 maja 1919 r. zaproponowali Sprzymierzonym szereg zmian w traktacie, jako warunek podpisania pokoju, wówczas delegacya polska wobec Rady Najwyższej zareagowała wywodem z 5 czerwca, odrzucającym wszelkie dla nas niekorzystne zmiany. Nie było w tej nocie mowy o żadnych warunkach głosowania ludności górnośląskiej, bo delegacya polska odrzucała same zasady plebiscytu. Jednak ostatecznie Rada Najwyższa uchwaliła plebiscyt dla Górnego Śląska (i dla Prus Wschodnich) i odnośne postanowienia o sposobie głosowania, uchwalone już (na żądanie Danii) dla Szlezwigu, zastosowała także w zasadzie dla całego Górnego Śląska bez dyskusyi i bez zapytywania polskich delegatów o zdanie. Dr Dillon opisuje dokładnie owe sceny, kiedy polska delegacya zawiadomiona o tej doniosłej decyzyi Rady Najwyższej, stara się w ostatniej jeszcze chwili uzyskać pewne gwarancye co do bezstronności plebiscytu. Na pytania Dmowskiego, odpowiada Wilson z widoczną niecierpliwością, o żadnych zmianach traktatu ani wiedzieć nie chce i wszelkie obawy Dmowskiego zbywa zapewnieniem, że nad legalnością plebiscytu czuwać będą mocarstwa. Polska w tym wypadku była potraktowana przez Radę Najwyższą tak autokratycznie i bezwzględnie, jak przy innej sposobności Włochy, Rumunia lub Belgia, które z tego powodu groziły nawet opuszczeniem konferencyi.

To są fakty zbyt dobrze znane i niedawno pisał o nich jeszcze raz sekretarz polskiej delegacyi p. Kozicki. Plebiscyt zastosowano dla całego obszaru, który nam zamierzano pierwotnie oddać, a zatem i dla powiatu głupczyckiego.

Pogrzeb arcyb. Felińskiego.

— Zapowiedziane na 14 kwietnia złożenie zwłok b. arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie wywołało w kilku pismach niezadowolenie z powodu zbyt bliskiego terminu uroczystości, uniemożliwiającego wielkie manifestacyjne złożenie hołdu pamięci zasłużonego biskupa-patryoty. Pojawił się w prasie apel do władz kościelnych, by rząd, oraz Sejm imieniem Narodu mógł w niej wziąć oficyalny udział. Lewicowy „Kuryer Poranny" pisze przy tej sposobności o „próbie klerykalnego zmonopolizowania" uroczystości i o „zaanektowaniu" zmarłego biskupa na pożytek Kościoła. Myślałby kto, czytając te zarzuty, że arcyb. Feliński był obcym Kościołowi, i że go dopiero trzeba cichaczem i gwałtem anektować. Tymczasem wiadomo, że arcyb. Feliński był wielkim „sługą Bożym", szczególnie zasłużonym w „sługach Kościoła polskiego". Uczcić w nim znakomitego obywatela i męczennika polskiego patryotyzmu powinien oczywiście cały naród i dlatego sam apel o zorganizowanie pogrzebu spotka się z pewnością z aprobatą powszechną.

Dzisiejsi władcy Niemiec.

Słusznie ktoś powiedział, że Niemcy — to naród automatów, którymi zawsze rządzić musi garstka ludzi. Do niedawna garstkę tę stanowił Wilhelm II. ze swoim sztabem generalnym, a dziś tę samą rolę objęli wielcy przemysłowcy, jak Stinnes, Rathenau, Krupp, Thyssen, Siemens itd. Ludzie zaś ci są pod pewnymi względami niebezpieczniejsi nawet, niż Ludendorff, Tirpitz „et consortes", bo oni naprawdę trzymają w swem ręku egzystencyę gospodarczą Niemiec i kierują nią dowolnie.

Hugo Stinnes, z którego nazwiskiem spotykamy się tak często na szpaltach dzienników w ciągu trzech lat ostatnich, liczy obecnie lat 51 i pochodzi z rodziny bogatej. Ojciec jego i dziad byli już właścicielami kopalń. W r. 1897 posiadał on tylko 9 milionów marek majątku — teraz liczą go na miliard przeszło. Niemcy nazywają go z dumą „niemieckim Rockfellerem", ale zakres jego interesów jest obszerniejszy, niż amerykańskiego „króla naftowego".

Dorobiwszy się sum kolosalnych na dostawach dla armii niemieckiej podczas wojny światowej, Stinnes jest panem całej żeglugi rzecznej w Rzeszy, kontroluje prawie w całości produkcyę żelaza niemieckiego i stali oraz całą produkcyę węgla w prowincyi nadreńskiej i posiada ogromną ilość akcyi towarzystw żeglugi morskiej. Świeżo zaś stał się właścicielem kilku wielkich papierni i 60 wydawnictw peryodycznych, a między niemi dziennika „Deutsche Allg. Ztg", będącego półurzędowym organem każdego rządu niemieckiego od czasów Bismarcka.

Przezorność jest jedną z głównych zalet kupieckiego talentu Stinnesa. Widząc już w początkach 1918 roku, że sprawy zaczynają brać zły dla Niemiec obrót, znaczną część swego majątku umieścił w bankach holenderskich. W podobnie „patryotyczny" sposób postąpił sobie także Thyssen.

Ufny w swój majątek, a przytem od natury typowy Prusak — twardy, zimny i autokratyczny — rządzi się teraz w Niemczech Stinnes, jak samowładca. Publiczną jest np. tajemnicą, że obecny minister spraw zagranicznych dr Simons jest maryonetką w jego ręku.

Politycznie należy Stinnes do stronnictwa narodowych liberałów, lecz ponieważ jest najbogatszym człowiekiem w Rzeszy, przeto nie uważa za potrzebne krępować się dyscypliną partyjną.

Powierzchowność ma Stinnes bardzo niesympatyczną. Jest szczupły, brzydki, ubiera się z umyślną niedbałością i odznacza się niesłychaną pracowitością. Rezyduje w Mühlheim nad Ruhr, ale ciągle jeździ za interesami do Berlina, Hamburga itd. Aby nie tracić czasu, nocuje przeważnie w wagonie sypialnym. Nie udziela też nigdy wywiadów przedstawicielom prasy, uważając je za niepotrzebne, bo ma przyboczne biuro prasowe, którego zadaniem jest zapewniać jego nazwisku popularność, czynić reklamę jego interesom i urabiać opinię publiczną dla jego celów.

Walter Rathenau, drugi z kolei potentat finansowy niemiecki, jest synem Emila Rathenaua, inżyniera, — który stworzył dwa ogromne przedsiębiorstwa: „Allg. Elektrizitäts-Gesellschaft" i „Berliner Elektrizitätswerke" — a z zawodu także inżynierem. Nie pracował jednak nigdy samodzielnie jako technik, lecz oddał się interesom na wielką skalę prowadzonym. Obecnie jest głównym dyrektorem „Berliner Handelsgesellschaft" i członkiem rad nadzorczych 40 instytucyi finansowych niemieckich, których losami „de facto" kieruje. Już przed wojną chełpił się tem, że wywiera kontrolę nad przeszło 10-ma miliardami marek.

W sierpniu 1914 roku zwrócił się Rathenau z przedstawieniem do ówczesnego ministra wojny, gen. Falkenhayna, że wojna — jego zdaniem — nie może być wygraną w ciągu 6 tygodni. Jeżeli zaś potrwa 6 miesięcy, lub dłużej, to Niemcy ją przegrają dla braku surowców. Koniecznem jest tedy stworzenie osobnego urzędu dla zakupu i rozdziału surowców. Minister ze względu na autorytet Rathenaua, uwzględnił jego uwagi i projekty. I to właśnie pozwoliło Niemcom tak długo wojnę przeciw całemu prawie światu prowadzić.

Rathenau, liczący lat przeszło pięćdziesiąt, pisał i drukował dużo w zakresie chemii, ekonomii politycznej, architektury, a nawet malarstwa. Oświadcza, że jest socyalistą, co nie przeszkadzało mu jednak utrzymywać przyjaznych stosunków z cesarzem Wilhelmem, od którego nabył zamek Freienwalde pod warunkiem, że będzie zawsze nosił miano „królewskiego zamku".

Dochód roczny Rathenaua wynosi 2 i pół miliona marek, z których znaczną część kapitalizuje, żyjąc jak samotnik — jest kawalerem — w swej wspaniałej willi w Grunewaldzie pod Berlinem. Nienawiści swej do kobiet dał wyraz w książce pt. „Das Luxusweibchen".

Usposobienie ma Rathenau bardzo podobne do Stinnesa. Jest równie nieprzystępnym, bezwzględnym i samowładnym, jak „Rockfeller niemiecki".

Trzecim potentatem przemysłowo-finansowym Niemiec jest osoba rodzaju żeńskiego p. Berta von Krupp-Bohlen, wnuczka fundatora dynastyi Kruppów — „królów armat" — Fryderyka Kruppa, a córka Alfreda Kruppa, który odebrał sobie życie w 1902 r., będąc zagrożonym wytoczeniem skandalicznego procesu. Majątek jej obliczają na pół miliarda marek z górą, a jest ona właścicielką ⁹/₁₀ ogólnej ilości akcyj Towarzystwa akcyjnego, które w roku 1903 zakupiło wszystkie przedsiębiorstwa Kruppów.

Towarzystwo to posiada obecnie odlewnie stali w Essen, Annen, Gruson i Magdeburgu — Bückau i warsztaty okrętowe w Kiel-Gaarden, dalej kilkanaście wielkich pieców w prowincyi Nadreńskiej i udział w bawarskiej fabryce broni. W czasie wojny zarobki jego były olbrzymie, jednakże na rok finansowy 1918/19 nie dał żadnej dywidendy. Był to oczywiście tylko zręczny manewr, by ukryć rzeczywiste zyski wobec katastrofy wojennej, jaką kierownictwo finansowe Towarzystwa dość wcześnie przewidziało.

Obecnie przedsiębiorstwa Kruppa zamiast armat, karabinów i tanków fabrykują lokomotywy, maszyny do pisania i narzędzia rolnicze.

j. t.

Wojna grecko-turecka.

Grecy, przedsiębiorąc na własną rękę wojnę z Turkami, nie mają szczęścia. Nauka, jaką dostali w r. 1897, poszła w las, tak, że rok 1921 zapisze się znów bardzo niepomyślnie w dziejach oręża greckiego. Król Konstantyn, powróciwszy z wygnania, uznał za stosowne, celem utrzymania swej popularności i zatarcia ostatecznego pamięci o Venizelosie w umysłach Greków, rzucić poraz drugi rękawicę Turkom, a to w obronie tych nabytków terytoryalnych, jakie przyznał Grecyi traktat wersalski, względnie traktat w Sevres podpisany. Wszystko zdaje się wskazywać, że teraz Grecya była zachęcona jeżeli nie wprost, to przynajmniej pośrednio do awanturniczej imprezy przez Anglię, której chodziło o pokrzyżowanie polityki Francyi, skłonnej po usunięciu Venizelosa do znacznych ustępstw na rzecz Turcyi.

Rachuby jednak Anglię fatalnie zawiodły, bo klęska poniesiona przez Greków pod Eski-Szeir może mieć daleko sięgające następstwa, a mianowicie zupełne ich wyrzucenie z Małej Azyi, jeżeli energiczna interwencya któregoś z mocarstw temu nie zapobiegnie.

Grecy mieli zapewne powody, dla których nie dopuszczali na plac działań wojennych przedstawicieli prasy zagranicznej z wyjątkiem Anglików. Dopiero też z korespondencyi jednego z nich, podanej przez „Manchester Guardian", dowiadujemy się bliższych szczegółów o walkach stoczonych przez Greków pod wodzą gen. Papulusa a wojskami Kemala baszy pod Eski-Szeir. Dla oryentacyi zaznaczamy, że Eski-Szeir leży przy linii kolejowej, prowadzącej do Angory, w odległości 120 klm. na południowy wschód od Brussy, położonej w odległości 20 klm. od południowego brzegu morza Marmora, a będącej podstawą operacyjną Greków.

Anglik ów donosi, że armia grecka, w której przy sztabie każdej dywizyi jest jeden oficer angielski, a przy kwaterze głównej czterech, biła się naogół dobrze, lecz poniosła porażkę z trzech powodów. Po pierwsze, dowództwo greckie z własnej winy nie było poinformowane o posiłkach, jakie Turcy ściągnęli pod Eski-Szeir, po drugie, Grecy nie mieli rezerw i po trzecie komunikacye na tyłach armii greckiej były w stanie opłakanym.

Naogół biorąc, Turcy okazali znaczną wyższość nad Grekami w manewrowaniu, co pozwoliło im obejść lewe skrzydło armii greckiej i zgotować jej klęskę. Następnie artylerya turecka okazała znaczną wyższość nad grecką, tak w wyborze pozycyj, jak i w celnem strzelaniu. Przytem Grecy ze względów politycznych tak prędko przygotowywali wyprawę na Angorę, główną siedzibę rządów Kemala baszy, że nie mieli nawet czasu zaopatrzyć swej artyleryi w dostateczną ilość pocisków a całej armii w żywność.

Wreszcie — zdaniem angielskiego sprawozdawcy — do niepowodzeń Greków przyczyniło się i to również, że z szeregów armii usunięto nagle wielu wyższych oficerów tylko dlatego, że byli zwolennikami Venizelosa.

O ile Grecy nie zgromadzą sił odpowiednich w okolicach Brussy i to w jak najkrótszym czasie, zdaje się być pewnem, że będą musieli opuścić ten teren a skoncentrować swe siły dla obrony Smyrny nad morzem Egejskiem.

j. t.

Historya „polskiej" gazety.

Wspomnieliśmy już o ogłoszeniu zajmujących dokumentów z dziejów powstania i działalności „Kraju", organu, który w r. 1916 miał propagować w Wielkopolsce idee prusofilskie. Przytaczamy jeszcze parę ciekawych szczegółów z tej imprezy. Oto na wstępie naczelny prezes regencyi w Poznaniu w liście do komenderującego generała i do landrata domaga się względności cenzury dla powstającego pisma i wogóle nieczynienia mu trudności. To też komenderujący generał zwolnił pismo od cenzury uprzedniej. Trudność stanowił jeszcze brak zecerów maszynowych polskich; sprowadzono ich wreszcie aż z Wilna. W artykule wstępnym w pierwszym numerze, który ukazał się w Lesznie 18 maja 1916 r., pisze między innemi naczelny prezes do ministra spraw wewn.: „Początkowych szumnie brzmiących zdań nie było w pierwotnym projekcie, przedłożonym mi przez ks. Druckiego-Lubeckiego. Frazesy te padną niewątpliwie u Polaków na dobry grunt". W późniejszem sprawozdaniu naczelny prezes pisze, że wzmożona działalność konserwatystów polskich, popierana przez „Kraj" i podobne pisma, obudziła obawy wśród narodowych demokratów i że „nawet Trąmpczyński szuka podobno, oczywiście tylko ze względów taktycznych, oparcia o konserwatystów". — Mimo opieki władz „Kraj" miał parę razy zatargi z cenzurą wojskową. Podał mianowicie wiadomości o „polskim korpusie posiłkowym" i o oświadczeniu Andrassy'ego w sprawie polskiej. W jakiś czas potem komenderujący generał chciał nawet zawiesić czasowo „Kraj" za niestosowanie się do przepisów cenzury. Nowy zatarg wywołało zamieszczenie uchwały lubelskiej, domagającej się zwołania Sejmu w Warszawie. Wszystkie te uchybienia protektorzy pisma tłomaczyli nieobecnością w Lesznie redaktora Dombka. Redaktor ten w grudniu 1917 r. ustąpił, a pismo przeszło w posiadanie nakładcy „Prawdy" Kuhnerta. Nowy redaktor prowadził dalej politykę prusofilską, a zmienił tylko kierunek konserwatywny na „ludowy", dążąc — jak się wyrażał — do „rozbicia teroryzmu małej kliki i grupy dobrze zorganizowanej części burżuazyi, która pod wpływem endecyi z Poznania, chce rządzić naszym ludem i tyranizować go pod względem politycznym i religijnym". Ale i ten apel demagogiczny nie pomógł i całe społeczeństwo polskie odwróciło się od tej niegodziwej roboty prowadzonej przez patryotów pruskich o polskiem nazwisku.

Iskierki.

Futuryzm uciśniony i zamknięty.

Warszawskie sądy skazały redaktora pisma futurystycznego „Skamander", p. Zawisłowskiego, na trzy tygodnie aresztu za wydrukowanie pornograficznej powiastki młodego futurysty, osławionego skandalicznym napadem na jednego z krytyków warszawskich, Jarosława Iwaszkiewicza. Jest to już drugi wypadek zasądzenia w dziejach dopraszającego się o rozgłos i reklamę przez pornografię domorosłego futuryzmu. Pierwszy zdarzył się rok temu w Wilnie. Wówczas sądy wileńskie zasądziły nieprzebierającego w sposobach narzucania się społeczeństwu polskiemu na autora polskiego, żydka Sterna. Ten Stern, przyjaciel „od pana Słonimskiego i Wata", napisał sobie powiastkę, w której opisując ulicznicę, opowiada jak ona w lupanarze swoim ma jasnowidzenie Matki Boskiej. Za tę obrazę religii katolickiej sąd wileński zasądził go na krótkotrwały areszt. Stern, nie umiejący nawet pisać po polsku, udał się wówczas ze skargą na ucisk swej „literatury" do Stefana Żeromskiego. I o dziwo! W obronie litwackiego pismaka zjawił się płomienny i bardzo charakterystyczny protest, podpisany przez Stefana Żeromskiego i kilkunastu mniejszych autorów, potępiających sądy wileńskie za wstecznictwo i nietolerancyę. Stern tryumfował! Skandalem i prowokacyą uczuć religijnych polskich wywołał zainteresowanie się — swojem nazwiskiem.

Przykład ten nie pozostał bez naśladowców. Laurów rozgłosu pozazdrościł litwackiemu prowokatorowi p. Jarosław Iwaszkiewicz, zaliczający się do tego samego grona futurystów, w którem królują trzej żydkowie: Słonimski, Stern i Wat. Z kim przestajesz, takim się stajesz. Sąd warszawski wydał już o tem swój sąd.

Czy i tym razem Stefan Żeromski i inni mniejsi pisarze polscy wydadzą płomienny manifest przeciw wstecznictwu sądów warszawskich — niewiadomo.

Od tych spraw jest specyalny protektor futurystów i wydawca w Warszawie, pan Mortkowicz.

Zanim to nastąpi, uciśniony i zamknięty redaktor „Skamandra" (żeby się wyrazić stylem futurystów), będzie miał czas „więzieniując, zupojedząc i ciężkotrawiąc, klopkizłożyć". KRZEMIEŃ.

KRONIKA.

Kraków, 13 kwietnia.

REORGANIZACYA DYREKCYI POLICYI W KRAKOWIE. Ostateczne przejęcie agend Dyrekcyi policyi przez policyę państwową nastąpi z dniem 1 czerwca b. r. Stosunek Dyrekcyi policyi do policyi państwowej będzie miał ten sam charakter, jaki w dawniejszym ustroju miało starostwo do żandarmeryi. Miasto będzie podzielone na 5 komisaryatów. Na czele każdego z nich stanie, jako kierownik, urzędnik policyi ze studyami prawniczemi, który będzie miał do rozporządzenia personal, liczący około 800 ludzi, a złożony z urzędników, żołnierzy policyjnych i wywiadowców. Biuro meldunkowe, jakoteż dział defenzywy politycznej przejmuje policya państwowa. Główną komendę na m. Kraków obejmie dotychczasowy kierownik biura bezpieczeństwa, Dr Kazimierz Szczepański, na kierownika zaś biura śledczego proponowany jest nadkomisarz policyi, Puskarczyk. Dyrekcya policyi zamieniona będzie na starostwo grodzkie, przy którem pozostanie kilku wyższych urzędników dyrekcyi, reszta zaś urzędników przejdzie do policyi państwowej.

ZEBRANIE KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW odbędzie się dzisiaj (we środę) o godz. 5 po poł w budynku seminaryum nauczycielskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy bieżące.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy ś. p. Antoniego Pazdrowskiego, em. dyrektora gimnazyum IV, odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Anny, staraniem grona profesorów gimn. IV, jakoteż byłych uczniów zmarłego. Uroczystą Mszę żałobną odprawi ks. prof. J. Sławiński. Na nabożeństwo to, w którem weźmie udział całe gimnazyum wraz z gronem nauczycielskiem, zaprasza grono b. uczniów zmarłego nauczycielstwo i przyjaciół zmarłego.

ZWIĄZEK INTELIGENCYI POLSKIEJ w Krakowie urządza w dniu 20 b. m. w sali Tow. technicznego przy ul. Straszewskiego 28, doroczne walne zgromadzenie, na którem między innemi omówiona będzie działalność sekcyi kulturalnej i ekonomicznej.

DAR PROF. WYCZÓŁKOWSKIEGO. „Ilustrowany Kuryer Codzienny" doniósł, że prof. Leon Wyczółkowski ofiarował naszemu miastu swe cenne zbiory. W zbiorach prof. Wyczółkowskiego znajdują się ogromnej wartości tkaniny, antyczne meble stylowe, obrazy artystyczne i ceramika. Krakowskie Muzeum Narodowe zyska w tym wspaniałym darze kolekcyę, która będzie bogatem dopełnieniem „narodowego pamiątek Kościoła". Obyśmy się tylko jak najrychlej doczekali obszernego gmachu, mogącego pomieścić tyle set tysięcy eksponatów krakowskiego muzeum — a do tego dzieła jeśli Ministerstwo kultury i sztuki jest opieszałe, powinno samo społeczeństwo przyłożyć swą rękę.

WYKŁAD O LIRYCE A. WAŚKOWSKIEGO We czwartek dnia 14 b. m. w Domu artystów (pl. św. Ducha) będzie mówił na powyższy temat prof. Uniw. Jagiell. Dr. M. Szyjkowski. Część recytacyjną objęli artyści dramatyczni: pp. M. Malicka i Fr. Wysocki. Początek o g. 8 wieczór.

PIERWSZA WYCIECZKA TOW. KRAJOZNAWCZEGO przy udziale 150 uczestników wyruszyła w niedzielę 10 b. m. rano z Krakowa pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, cenionego geografa, profesora Dra Sawickiego do doliny Będkowskiej.

Towarzystwo Krajoznawcze, budząc ruch turystyczny, przyczynia się bardzo do rozwoju kultury naszego narodu, a praca jego powinna się spotkać z uznaniem i poparciem całego narodu.

JESZCZE O WIECU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO CHRZEŚCIJAŃSKICH POMOCNIKÓW HANDLOWYCH. We wczorajszem sprawozdaniu nie podano, iż na wiecu przewodniczył ogólnie poważany i znany kupiec Dr. F. Macharski, właściciel firmy Hawełka. Zastępcami byli: p. Maciejowski z G. Śląska i prof. Gruszecki. W imieniu zaś Sodalicyi Handlowców przemawiał jej przewodniczący kupiec Truszkowski, przyłączając się do ogólnej rezolucyi.

ŚWIECE NA KWIECIEŃ. Magistrat zawiadamia, że od piątku 15 b. m. wydawać będą sklepy rejonowe po ¼ kg. świec na kwietniowy odcinek legitymacyi na pobór nafty i świec, w cenie po 68 Mk. za 1 kg., t. j. 17 Mk. za ¼ kg.

Równocześnie magistrat komunikuje, że osoby, pobierające dotychczas naftę i świece w sklepie Jani Fische, będą od dnia 15 b. m. pobierały wspomniane artykuły na te same legitymacye w sklepie Izaaka Neulingera przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 78.

NIEUWAŻNA KASYERKA. Wczoraj przybyła do Polskiej Kraj. Kasy Poż. przy ul. Wiślnej Wanda Strachówna, kasyerka jednej z firm krakowskich, w celu wymiany 20-tu banknotów 1000-markowych na drobne. W chwili, gdy Strachówna przy okienku kasyera wypełniała blankiet, skradziono jej pieniądze. Podczas natychmiastowych poszukiwań za złodziejami aresztowała policyi pod zarzutem tej kradzieży 50-letniego Hirscha Sandbanka i 30-letniego Markusa Münza; jakkolwiek banknotów przy aresztowanych nie znaleziono, policya podejrzywa, że oni są sprawcami kradzieży, gdyż przy Sandbanku znaleziono gazetę, w którą Strachówna — jak twierdzi — miała pieniądze zawinięte. Dalsze dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE. Za kradzież dywanu, wartości kilku tysięcy marek, popełnioną w kościele OO. Bernardynów, policya krak. aresztowała Maryę Juras, lat 20 i Łucyę Gajdę, lat 21. Dywan ten sprzedały złodziejki na tandecie za 1.500 Mk. Maryanowi Morawskiemu, u którego skradziony przedmiot rozpoznała służąca kościelna.

W BÓJCE ZE ZŁODZIEJAMI został ciężko raniony nożami 20-letni Władysław Sikura, ślusarz, którego lekarz Pogotowia odwiózł w groźnym stanie do szpitala.

SPADAJĄCA CEGŁA Z DACHU RANI CHŁOPCA. Wczoraj przed południem zawezwano Pogotowie ratunkowe do 7-letniego Jana Stefanowicza, ucznia szkoły normalnej, któremu spadająca cegła z dachu ciężko pokaleczyła głowę. Chłopca, po opatrzeniu, odwiózł lekarz Pogotowia do domu.

Z Polski i ze świata.

JAK WIELKĄ JEST POLSKA. Po przyłączeniu Wileńszczyzny i Górnego Śląska Polska obejmować będzie 391.000 km² (w Rosyi pozostaje 500.00 Polaków, z których jedna część do Polski przyjedzie). W porównaniu z Polską, Francya europejska jest znacznie większa, bo liczy 554.000 km², Niemcy zaś około 50.000 km².

ODZNACZENIE PŁOCKA. Wczoraj zostało miasto Płock odznaczone orderem „Virtuti Militari" za bohaterstwo, jakie wykazała ludność tego miasta w czasie inwazyi bolszewickiej. Jednocześnie krzyżami „Virtuti Militari" odznaczeni zostaną obrońcy Płocka: mjr. Janusz Mościcki, szereg oficerów i kilkunastu szeregowców 3 pułku szwoleżerów i 27 pułku ułanów.

Na uroczystość tę przyjechał do Płocka Naczelnik Państwa.

OLBRZYMI WIEC W CZĘSTOCHOWIE. U stóp Jasnej Góry w Częstochowie odbył się w niedzielę wiec w sprawie górnośląskiej, który zgromadził przeszło 15.000 ludzi. Uchwalono następujące rezolucye: 1) Wszystkim Górnoślązakom, którzy przy głosowaniu spełnili swój obowiązek, naród polski składa hołd i uznanie. 2) Naród polski żąda bezwzględnego zastosowania do plebiscytu postanowień traktatu wersalskiego, że gminy decydują o przynależności do Polski tych powiatów, które wywalczył lud polski na Górnym Śląsku.

Równocześnie odbył się wiec w sali robotniczego „Ogniwa", na którym zebrało się półtora tysiąca ludzi. Uchwalono tę samą rezolucyę.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY KS. ARCYB. TEODOROWICZA. Przed szczelnie wypełnioną salą Koła literackiego we Lwowie opowiadał w tych dniach ks. arcyb. Teodorowicz o swych wrażeniach z podróży, którą z ramienia episkopatu polskiego odbył wraz z księciem-biskupem Sapiehą do Włoch, Francyi i Belgii.

Uczucia Włochów dla Polski są — zdaniem prelegenta — naogół przyjazne, jednak raczej platoniczne, aniżeli realne. O Polsce Włosi bardzo mało wiedzą, a w sferach politycznych niestety uważa się ciągle jeszcze Polskę za „państwo sezonowe". Podsycają te nastroje sprytni Niemcy, którzy rzucają olbrzymie sumy na agitacyę we Włoszech i opanowują włoskie sfery finansowe i dziennikarskie. Do jakiego stopnia opanowali prasę włoską, świadczyć może fakt, że interwiew dany przez ks. arcybiskupa jednemu z najpoważniejszych dzienników włoskich — na wyraźne żądanie tego dziennika — nie został wydrukowany,

gdyż wpływy niemieckie umiały trafić do ie... tego dziennika i opublikowanie tego interviewu udaremnić.

Pobyt w Paryżu: rozmowy z najwybitniejszymi dostojnikami kościelnymi, politykami, uczonymi i pisarzami francuskimi przekonały oko ks. biskupów, jak bardzo Francya pragnie ścisłego porozumienia z Polską i jak wielkie są potrzeb naszego państwa okazuje zrozumienie. Również z żywymi objawami szczerej i gorącej przyjaźni oraz zainteresowania się Polską spotkali się nasi dostojnicy kościelni w czasie swego pobytu w Belgii.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

WIEC CHRZEŚC. ROBOTNIKÓW W WIELICZCE. Donoszą nam: W niedzielę 10 kwietnia b. r. o godzinie 10 i pół przed południem odbył się u nas na rynku wiec publiczny, z raczej dwa wiece:

P. radca Pabjan zdał sprawozdanie kasowe ze stanu składek, zebranych przez Komitet Obrony Narodowej na rzecz plebiscytu, poczem przedstawiwszy niezbyt pomyślny dla Polski obrót sprawy rozstrzygnięcia Górnego Śląska, zaproponował odpowiednią rezolucyę, stającą w obronie naszych słusznych praw do ziemi górnośląskiej, wreszcie wiec rozwiązał.

Rozpoczął się zaraz drugi wiec, z ramienia organizacyi chrześcijańsko-robotniczej, na którym przedstawił zebranym p. J. Okoński dążności żydów do uzyskania w Polsce specyalnych praw i przywilejów ze szkodą tubylczej ludności chrześcijańskiej, tudzież skłonność rządu, aby wszystkie ich życzenia wypełnić. Mowy referenta słuchano z wielkiem zainteresowaniem, przerywając co chwila brawami i oklaskami, a przedłożoną rezolucyę uchwalono wprost z entuzyazmem, z wyjątkiem kilku niedowarzonych czerwonych towarzyszy.

Rezolucya brzmi:

My, polscy i chrześcijańscy obywatele miasta i powiatu Wieliczka, zebrani na wiecu publicznym dnia 10 kwietnia 1921 r. w Wieliczce, słysząc o zamiarach rządu i Sejmu celem rozwiązania kwestyi żydowskiej w Polsce z krzywdą dla ludności polskiej i chrześcijańskiej, uchwalamy co następuje:

Pamiętni na wielką krzywdę, wyrządzoną Polsce i narodowi polskiemu przez oszczercze opisywanie rzekomych pogromów w czasie światowej wojny przez prasę żydowską całego świata;

pamiętni na haniebne donosicielstwo, dokonywane przez żydów przeciw Polakom na rzecz władz austryackich w czasie odwrotu Rosyan z Galicyi, wskutek czego setki rodaków zawisło na szubienicy;

pamiętni na masową dezercyę i zdradę żydów w czasie ofenzywy bolszewickiej na Warszawę, wskutek czego Polska znalazła się w groźnem niebezpieczeństwie;

pamiętni na to, że żydzi górnośląscy w liczbie około 20.000 — jak to podały dzienniki — głosowali za Niemcami:

1) Protestujemy przeciw temu, aby żydzi w Polsce drogą ustawową mieli otrzymać specyalne prawa i przywileje z krzywdą ludności polskiej i chrześcijańskiej, ale domagamy się, aby za swoje stanowisko wobec państwa byli odpowiednio traktowani.

2) Protestujemy przeciw zamierzonemu przez rząd pogwałceniu ustawy o spoczynku niedzielnym na rzecz żydów.

3) Protestujemy przeciw próbie narzucenia w szkole nauczycieli żydów dziatwie polskitj, natomiast żądamy polskiej szkoły narodowej bez żydów.

4) Protestujemy przeciw temu, aby najwyższe stanowiska w państwie i w dyplomacyi polskiej zagranicznej miały być obejmowane przez żydów, ale domagamy się, aby je piastowali Polacy ze sercem i sumieniem polskiem i chrześcijańskiem.

Rezolucyę powyższą przesłe Komitet Sejmowy w Warszawie.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU CHRZEŚC. ROBOTNIKÓW W WIELICZCE. Jak wiadomo, robotnicy wieliccy pozostawali do niedawna pod wyłącznym wpływem socyalistów. Aliści dzięki pracy kilku jednostek, udało się utworzyć w tem socyalistycznem środowisku poważne placówki chrześcijańskie, a dowodem rozwoju tych organizacyi ma być uroczystość poświęcenia ich sztandaru, która się odbędzie w niedzielę 24 b. m. Program uroczystości ma być następujący: O godzinie 9 i pół rano poświęcenie sztandaru i uroczyste nabożeństwo, potem wielki wiec robotniczy, a po południu zjazd do salin. Robotnicy chrześcijańscy powinni w uroczystości tej wziąć jak najliczniejszy udział. Z Krakowa wybiera się do Wieliczki osobna wycieczka.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje sekretaryat Związku zawodowych w Krakowie, ul. św. Tomasza 37, I p., od godz. 9—1 i od 4—8. Każdy zgłaszający się wpłaca 40 marek na koszta biletu kolejowego.

Sprawy wojskowe.

SKOSZAROWANIE OFICERÓW. „Przegląd Wieczorny" potwierdza obiegające pogłoski o skoszarowaniu oficerów nieżonatych. Odnośne rozporządzenie Ministerstwa wojny ma się ukazać w najbliższych dniach.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOF. W KRAKOWIE. Na zebraniu naukowem we czwartek 14 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) ks. Feliks Hortyński wypowie referat: „Teorya względności na kongresie filozof. w Oxfordzie".

W KRAK. TOW. LEKARSKIEM odbędzie się we środę dnia 13 b. m. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, poświęcone demonstracyom. Demonstrować będą: Dr Eisenberg, Dr Michejda, Dr Rosenbauch i Dr Wojciechowski.

KAROL ADWENTOWICZ I TADEUSZ BIAŁKOWSKI urządzają w sali dnia 17 b. m. o godz. 11 przed poł. w sali Kasyna wojskowego, ul. Zyblikiewicza 1, poranek deklamacyjny, poświęcony poezyi polskiej od J. Kochanowskiego do czasów dzisiejszych. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Znakomici artyści, znani ze swoich kreacyi „Hamleta" i „Orlątka", wystąpią jako recytatorzy, odtwarzając szereg wybitnych utworów poetyckich. Spodziewamy się, że publiczność tłumnie pospieszy, aby napawać się pięknością naszych poezyi w tak świetnem wykonaniu.

ODCZYT. We środę 13 b. m. o godz. 7 wieczór w sali wykładowej miejsk. Muzeum przemysł. odbędzie się odczyt prof. M. Dąbrowskiego na temat: „O wyposażeniu książki".

WOLNE MIEJSCA DLA INWALIDÓW. Szkoła inwalidów woj. we Lwowie zapośredniczy w nadaniu kilkudziesięciu stałych posad dozorcom cmentarzy wojennych we wschodniej Małopolsce. Kandydaci zgłaszać się mają natychmiast, podając swe daty osobiste i inwalidzkie. Specyalnych warunków nie stawia się. Pierwszeństwo będą mieli ogrodnicy, a potem rolnicy.

Przed odejściem na posadę przechodzą inwalidzi krótki czas próby i wykształcenia w pracach ogrodniczych na kursie dozorców cmentarzy wojen., prowadzonym przez szkołę inwalidów. Na czas pobytu we Lwowie mają kandydaci zapewnione całkowite utrzymanie, a za uprzedniem pisemnem zgłoszeniem się także dokument bezpłatnej podróży.

Adresować należy: Dowództwo Szkoły inwalidów wojen. we Lwowie, ul. Kurkowa 14.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 13 b. m.: „Hamlet" Szekspira.
Czwartek 14 b. m.: „Don Juan" Rittnera.
Piątek 15 b. m.: „Hamlet" Szekspira.
Sobota 16 b. m.: „Brzydki Ferante", komedya w 3 aktach S. Lopcza.
Niedziela 17 b. m.: Po poł. „Taniec czynowników", wieczorem „Brzydki Ferante" Lopeza.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 13 b. m.: „Faworyt".
Czwartek 14 b. m.: „Bohater kaukaski".
Piątek 15 b. m.: „Faworyt".
Sobota 16 b. m.: „Szaławiła".
Niedziela 17 b. m.: Po poł. „Wielkie bractwo", wieczorem „Szaławiła".

Repertuar „Bagateli".

Środa 13 b. m.: (Nowość) „Niespodzianki rozwodowe".
Czwartek 14 b. m.: „Niespodzianki rozwodowe".
Piątek 15 b. m.: „Niespodzianki rozwodowe".
Sobota 16 b. m.: „Niespodzianki rozwodowe".

Repertuar „Nowości".

Środa 13 b. m.: Tajemnicza dama".
Czwartek 14 b. m.: „Tajemnicza dama".
Piątek 15 b. m.: „Tajemnicza dama".
Sobota 16 b. m.: „Tajemnicza dama".
Niedziela 17 b. m.: Po poł. „Gwiazda Kaukazu", wieczorem „O czem dziewczęta marzą".

W biurze Towarzystwa Obrony Kresów Zach. w Krakowie złożono na plebiscyt górnośląski następujące kwoty:

Lista składkowa Nr. 7.

W biurze Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie złożono na plebiscyt następujące kwoty:

Grono nauczycielskie szkoły XXX 1600 Mp, gmina Giebułtów 2150 Mp; robotnicy filii W. O. Z. G. Podgórze 1175 Mp; Wydział III c. Magistratu zebrane od kupców 24.850 Mp; szkoła XLV im. Sienkiewicza 529 Mp; D. O. Gen. Wydział II Sztabu 1504 Mp; Organizacya im. Kilińskiego 4000 Mp; grono nauczycielskie 40-tej szkoły męskiej 1400 marek; Administracya „Gońca Krakowskiego" 31.190 Mp; Administracya „Ill. Kuryera Codziennego" 100.000 Mp; grono nauczycielskie 54-tej szkoły 1900 Mp; Komitet Obrony Górnego Śląska w Czernej 3940 Mp; Administracya „Czasu" 100 000 Mp; Wydział III c. Magistratu od stron 13.250 Mp; Okręgowy Komitet plebiscytowy kolejowy w Krakowie 1802 Mp; Internat Seminarzystek w m. 405 Mp; Starostwo pow. wadowickiego 55.000 Mp; L. Hammerling z Brodów k. Kalwaryi 25.000 Mp; J. Godzicki i H. Szanzer w m. 1000 Mp; grono nauczycielskie szkoły XVII żeńskiej w m. 5000 Mp; grono nauczycielskie XVI szkoły męskiej 2100 Mp; grono nauczycielskie L. szkoły żeńskiej 2300 Mp; grono nauczycielskie szkoły męskiej im. św. Mikołaja 3100 Mp; V szwadron Taboru W. P. w m. 3500 Mp: Mojżesz Jaków w m. 1000 Mp; składka gości na weselu u pp. Jordanów w Wojniczu 8200 Mp; składka gości na pogrzebie ks. Zaczka w Wojniczu 2200 Mp; Okręgowa Dyrekcya robót publ. w m. 3282 Mp; grono nauczycielskie szkoły XXVI 1600 Mp; zbiórka na wiecu w Sokole dnia 13 lutego 8805 Mp; grono nauczycielskie VII gimnazyum 2900 Mp; uczniowie VII gimnazyum 9061 Mp; grono nauczycielskie XXI szkoły męskiej 1500 Mp; uczniowie XXI szkoły męskiej 2223.80 Mp; grono nauczycielskie XXXVIII szkoły męskiej 2000 Mp; Urząd walki z lichwą zebrane od stron 845 Mp; Pietraszewski w m. 3000 Mp; Administracya „Głosu Narodu" 195.741 Mp; gmina w Nagowczynie 810 Mp; Szwadron zapas. 9 p. ułanów w Dębicy 2160 Mp; młodzież gimnazyum w Dębicy 7405 Mp; Szwadron zapasowy 9 p. ułanów w Dębicy 12.170 Mp; uczniowie i profesorowie gimnazyum w Dębicy 3535 Mp; grono nauczycielskie 56-tej szkoły męskiej w m. 1200 Mp; grono nauczycielskie 44-tej szkoły żeńskiej 1200 Mp; M. Skrowaczewska w m. 40 Mp; Maciej Szukiewicz w m. 100 Mp; grono nauczycielskie szkoły im. Kazimierza Wielkiego 2800 Mp: uczniowie szkoły im. Kazimierza Wielkiego 3874 Mp; Komitet plebiscytowy dla Górnego Śląska w Oświęcimiu 42.870 Mp; Frank. Jeziorski, Uxbrigdo Mars Ameryka, 770 Mp; zebrane w biurze p. J. Kwiecińskiej w m. 600 Mp; Starostwo w Grybowie 14.471 Mp; właściciele hoteli i pensyonatów w m. 7500 Mp; Seminaryum żeńskie państw. w m. 436 Mp; Juliusz Zborowski. Nowy Targ, 100 Mp; Starostwo w Sokalu 259.199.57 marek; nauczyciele i uczniowie klasy V i VI 1525 Mp; grono nauczycielskie 43-ciej szkoły męskiej 2400 Mp; Karol Goebel z Rajczy 100 Mp; A. Rogowska z Liska 843.50 Mp; Dyrekcya gimnazyum w Nowym Targu 197 Mp; Sąd pokoju w Koluszkach 1500 Mp; gmina Tustanowice 7744 Mp; gmina Grojec 350 Mp; Starostwo w Trembowli 19.782.30 Mp; Starostwo w Nadwórnej 43.318 Mp; Urząd parafialny w Tłustem 2100 Mp; Starostwo w Przemyślanach 15.150 Mp; dochód z zabawy oficerskiej w Brodach 22.361 Mp; grono nauczycielskie szkoły im. Anny ks. Ostrogskiej w Jarosławiu 3260 Mp; Starostwo w Grybowie 53.500 Mp; grono nauczycielskie i uczniowie 2841 Mp; grono nauczycielskie szkoły LIII 1800 Mp; uczniowie szkoły LIII 1981 Mp; uczniowie szkoły LVI 1083 Mp; uczenice szkoły przemysłowej uzup. 1523 Mp; Maciej Kopeć w m. 20 Mp; grono nauczycielskie szkoły im. św. Anny 3600 Mp; p. Litvńska 100 Mp; dzieci szkolne szkoły XXXVIII 888 Mp; urzędnicy kierownictwa okręgu bud. w Nowym Sączu 400 Mp; zbiórka na wieczorku tanecznym w Sanoku 6000 Mp: Kier. zabudowania górskich potoków w Nowym Sączu 1152 Mp: uczczenie pamięci ś. p. Olimpii Augusty z Suchych Kownat Kownackiej i dwoiga jej dzieci 100 Mp; Jan Soja 100 Mp; uczenice XII szkoły żeńskiej 1700 Mp; Urząd telegraficzny w Budzowie 170 Mp; grono naucz. szkoły 34-tej w m. 2400 Mp: uczenice szkoły 34-tej 2380 Mp; Starostwo w Radziechowie 14.719 Mp; Starostwo w Mościskach 9820.50 Mp; Stowarzyszenie dziewcząt w Rabie Wyżnej 234 Mp; Kazimierzowie Głowińscy w Rabie Wyżnej 3000 Mp; inż. Antoni Schimitzek 1000 Mp; Starostwo w Lisku 93.128.50 Mp; Dyrekcya i młodzież szkolna państw. kursów nauczycielskich w m. 3500 Mp; Wojciech Misiąg w m. 10.000 Mp; Dr Kepler, jako nieprzyjęte honoraryum 200 Mp; grono naucz. szkoły żeńsk. im. Adama Mickiewicza 2425 Mp; uczniowie szkoły V im. Kazimierza Wielkiego 180 Mp; grono naucz. i uczniowie gimnazyum VII w Krakowie-Podgórzu 1962 Mp; Administracya „Ill. Kuryera Codz." 348.295 Mp; A. Krzyżański et Kolas w m. 193.420 Mp; gimnazyum III kl. VII 270 Mp; Wanda Danek w m. 120 Mp; grono nauczycielskie szkoły 23-ciej 1800 Mp; uczniowie szkoły 23-ciej 3344 Mp; Komitet Obrony Państwa, Andrychów, 18.000 marek; gimnazyum w Ojcowie 2.300 marek; Komitet Obrony Kresów Zachodnich w Krośnie 50.251 Mp; grono nauczycielskie szkoły im. Orzeszkowej w m. 1600 Mp; uczenice szkoły żeńskiej im. Orzeszkowej 2052 Mp; służba z gimnazyum V w m. 300 Mp; grono nauczycielskie gimnazyum V dodatkowo 270 Mp; uczniowie gimnazyum V 5890 Mp; Komitet plebiscytowy na dworcu w Oświęcimiu 1382 Mp; Komitet plebiscytowy w Włocławku 96.841 Mp; urzędnicy państw. Zakładu w Kobierzynie 7560.12 Mp; Starostwo w Podgórzu 18.520.50 Mp; Macierz szkolna i Starostwo w Kowlu 42.516 Mp; Józef Matejczyk. Olesno, 1000 Mp; Urząd walki z lichwą od stron 840 Mp; zebrane na odczycie w Siedlcach 205 Mp; Kierownictwo obwałowania Wisły w m. 200 Mp; Małopolska Spółka skupu skór w m. 70.000 Mp; Komitet pow. Obrony Kresów zachodnich w Krośnie 89.598 Mp; Stowarzyszenie kobiet „Jedność" w Przeworsku 1500 Mp; Administracya „Czasu" 150.000 Mp; Komitet Obrony Państwa, Andrychów, 9000 Mp; Komitet Obrony Państwa, Sambor, 36.444.25 Mp; gmina Bielany 6400 Mp; Stowarzyszenie przemysłowe kupców koni w Krakowie 20.500 Mp; pracownicy urzędów pocztowych w miejscu 47.450 Mp; Kierownictwo budowy regulacyi Raby w Bochni 1300 Mp; Starostwo w Dobromilu 7.419.50 Mp: Kierownictwo Okręgu budowniczego, Tarnów, 384 Mp; Urząd podatkowy w Jordanowie 1535 Mp; szkoła męska w Pilźnie 1650 Mp; urzędnicy Starostwa w Dąbrowie 1300 Mp; Starostwo w Bóbrce 40.503 Mp; Starostwo w Żydaczowie 21.939.20 Mp; Komitet plebiscytowy w Skałacie 350.000 Mp; szkoła żeńska im. Zbigniewa Oleśnickiego 4000 Mp; A. Schaedel z Białej 200 Mp; R. Fraenkel z Ulanowa 500 Mp; Wolf Dreifach, Lwów, 500 Mp; A. D. Fiszler, Stanisławów, 1000 Mp; S. Munch z Żywca 2000 Mp; Zofia Machnicka z Sidziny 100 Mp; dzieci szkolne w Sidzinie 250 Mp; szkoła 46-ta męska 200 Mp; A. Mikstein dodatkowo 100 Mp; szkoła męska im. św. Szczepana 1036 Mp; Mondalski, kierownik szkoły św. Szczepana, 300 Mp; uczeń IV kl. Rosół 100 Mp; H. Kuczyńska 100 Mp; szkoła 48-ma męska 3850 Mp; nauczycielstwo szkoły 48-mej 2300 Mp; nauczycielstwo i uczenice szkoły im. św. Scholastyki 7.199.50 Mp; Tomiła Komorowska 800 Mp; Starostwo w Tłumaczu 26.847 Mp; Starostwo w Borszczowie 30.490 Mp; Kółko rolnicze w Muninie 100 Mp; gmina w Targowisku 989 Mp; Broszkiewicz z Wieliczki 120 Mp; Starostwo w Kałuszu 4960 Mp; Kierownictwo zabudowania górskich potoków w Grybowie 400 Mp; Komitet powiatowy Obrony Państwa w Brzesku 23.120.50 Starostwo w Nowym Sączu 41.229.50 Mp; Komitet plebiscytowy w Kołomyi 60.000 Mp; szkoła L. żeńska im. Zofii Chrzanowskiej 4486 Mp; szkoła I męska im. św. Wojciecha 5431.50 Mp; inż. W. Krzepowski 200 Mp; szkoła XXX męska 1438 Mp; Komitet kolejowy w m. 1240 Mp; szkoła XX żeńska 2120 Mp; Magistrat wydział III a. od stron 11.251 Mp; III Baon kolejowy, Bogdanów, poczta polowa II, 21.200 Mp; Stowarzyszenie „Krakus" 1876 Mp.

Projekt nowej ordynacyi wyborczej.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczorajsza Rada ministrów rozpatrywała projekt nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu. Nowy projekt wprowadza bardzo liczne zmiany w dotychczasowym podziale okręgów wyborczych.

ZMIANY W PRZEDSTAWICIELSTWIE DYPL.

Warszawa. P. A. T. „Monitor" podaje: Naczelnik państwa zamianował dra Karola Badera radcą legacyjnym 1-szej klasy przy poselstwie polskiem w Pradze i odwołał Dra Józefa Wierusz-Kowalskiego, posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego 1-szej klasy ze stanowiska kierownictwa poselstwa przy Stolicy Apostolskiej.

ZACIĄGANIE UCHODŹCÓW POLSKICH DO CZERWONEJ ARMII.

Warszawa. P. A. T. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Rząd polski posiada zupełnie pewne wiadomości, że władze sowieckie mobilizują w Mińsku młodych mężczyzn z pośród uchodźców i emigrantów polskich, oczekujących tam na wyjazd do Polski i przymusowo wcielają ich do wojska sowieckiego. W ten sposób zmobilizowano w nocy z dnia 6 na 7 kwietnia w Mińsku 25 mężczyzn i wysłano ich w niewiadomym kierunku. Ponieważ postępowanie takie jest pogwałceniem zawartego w Rydze układu o repatryacyi, rząd polski zwrócił się do rządu sowietów z protestem, oraz żądaniem wszczęcia poszukiwań za wymienionymi i sprowadzenia ich jak najprędzej z powrotem do Mińska, zarazem z żądaniem dochodzeń karnych przeciwko winnym.

Mobilizacya armii czeskiej.

Praga. (E. E.). Czesi, zamieszkali na G. Śląsku, otrzymali rozkaz powrotu do kraju i stawienia się w odpowiednich komendach mobilizacyjnych. Rozporządzenie to pozostaje w związku z ewentualnem wzięciem udziału przez Czechosłowacyę w sankcyach przeciwko Niemcom, mających być zastosowanemi począwszy od dnia 1 maja.

Odwieczne przesilenie.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Pragi donoszą: Prezydent Masaryk zawezwał do siebie przedstawicieli stronnictw na konferencyę w sprawie usunięcia przesilenia gabinetowego. Według pogłosek, do rządu przejściowego mają być powołani Niemcy.

STRAJK ROLNY NA RUSI PRZYKARP.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Pragi donoszą: Na Rusi przykarpackiej wybuchł i osiągnął znaczne rozmiary strajk rolny. W wielu wypadkach przyszło do gwałtów. Między innymi pobito robotników węgierskich, których właściciele ziemscy werbowali na roboty. Rząd czeski podjął rokowania z robotnikami i grozi zaprowadzeniem przymusu pracy.

Co było powodem klęski Greków?

Konstantynopol. P. A. T. (Havas). Nowa ofenzywa turecka wyszła z miejscowości Beni Benisli — Beni Sarikari w dolinie górnego Meondru. Dotąd nie ma jeszcze wiadomości o tam, czy ofenzywa postępuje. W danej chwili zdaje się toczyć akcya mająca na celu obejście prawego skrzydła greckiego. Wojska tureckie otrzymały znaczne posiłki, a mianowicie wzmocniono je 10 dywizyami z Kaukazu, które zostały z tamtejszego frontu zwolnione po dojściu do skutku umowy między Angorą a bolszewikami. Wojska te przewieziono drogą wodną.

Paryż. (E. Ex. Radio). „Temps" donosi, że Turcy zaczęli nową ofenzywę przeciw Grekom w górnej części doliny rzeki Medudży.

Nowa era Venizelosa.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Aten donoszą do Londynu, że wskutek porażki, jaką poniosło wojsko greckie w Azyi Mniejszej, w Grecyi gotuje się nowy przewrót rządowy. Podobno Venizelos jest w drodze do kraju i obecnie przypuszczają, że przewrót znowu powoła go do władzy.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. W odpowiedzi na zaproszenie Rady miejskiej miasta stoł. Warszawy prezydent Rady miejskiej miasta Paryża, Le Corbeille, nadesłał depeszę, że wraz z kolegami swymi przybędzie na uroczystość napoleońską w Warszawie.

Warszawa. (E. Expr.) W kołach parlamentarnych omawiany jest projekt wysłania przez Sejm trzech delegacyi do parlamentów zachodnio-europejskich (Francyi, Anglii i Włoch).

Warszawa. P. A. T. Dziś wieczorem pociągiem paryskim odjechał w drodze do Londynu nowo mianowany poseł Rzeczypospolitej Polskiej, Dr Władysław Wróblewski.

Warszawa. (Telef. wł.) Mianowanie wojewodów w Małapolsce uległo znowu odroczeniu. Jak słychać, powodem odroczenia są sprawy czysto osobiste.

Warszawa. (Telef. wł.) Dotychczasowy przedstawiciel polski na Łotwie, p. Witold Kamieniecki, został mianowany posłem i ministrem pełnomocnym II klasy przy rządzie łotewskim. Wobec tego pos. Kamieniecki składa swój mandat sejmowy.

Salzburg. (E. Ex. Radio). W Salzburgu otwarto pierwszą międzynarodową konferencyę chrześcijańskich robotników górniczych, na której byli reprezentowani robotnicy Niemiec, Francyi, Holandyi, Belgii i Austryi.

Wiadomości gospodarcze.

W RĘCE POLSKIE:

a) Hurtowny handel materyałami opałowymi niemieckiej firmy Gebr. Nitschke (spół. z ogr. odp.) w Poznaniu przeszedł drogą wykupna w ręce polskiej firmy: Bracia Szymańscy.

b) Hurtowny handel zboża, nasion, ziemniaków i sztucznych nawozów p. J. Ph. Feibel w Chełmie przeszedł z dn. 1 marca w posiadanie Sp. Akc. Nadwiślański Bank Rolniczo-Przemysłowy w Toruniu.

c) Stowarzyszenie mechaników, które w roku ubiegłym zagospodarowało się w Porębie, niedawno wykupiło z rąk niemieckich wielkie cegielnie w Bydgoszczy. Obecnie cegielnie te zostały uruchomione.

Z POLSKIEJ KRAJ. KASY POŻYCZKOWEJ. Stan emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dnia 10-go marca 1921 r. obieg wynosił mk. 66,655,561.358.—, od dnia 10—20 marca b. r. wypuszczono 3,318,219,357.50 do dnia 20-go marca b. r. puszczono w obieg ogółem mk. 69,973,780,715.50.

FRANCUSKIE ZAMÓWIENIA. Fabryka ozdobnych wyrobów ceramicznych w Gnieźnie Wł. Bizikiewicza otrzymała zamówienie z Paryża na 2000 wazonów do kwiatów.

KRYZYS WĘGLOWY. Produkcya węgla w Europie w r. 1919 wynosiła 71 proc. produkcyi r 1913, w Stanach Zjednoczonych i Japonii 96 procent. Podczas gdy w r. 1919 produkcya europejska była mniejszą od amerykańskiej o 91 milionów tonn, to w r. 1913 przewyższała ją o 60 milionów.

Różnica więc wynosi 151 milionów tonn.

NIEMCY LIKWIDUJĄ. Spółka akcyjna Przemysł drzewny Hermann Schütt na Pomorzu likwiduje się.

ZNIŻENIE CEN KOKSU. Jak donoszą z Mor. Ostrawy, w przemyśle koksowym następuje przesilenie. Istnieje zamiar zniżenia cen koksu, głównie w tym celu, by umożliwić sprzedaż koksu do Polski.

ZASTÓJ W PRZEMYŚLE CZESKIM. Dzienniki czeskie donoszą, że w całym okręgu przemysłowym morawsko-śląskim nastąpiło silne przesilenie ekonomiczne. Prawie wszystkie fabryki. w tem fabryka rur, fabryki tekstylne, fabryki maszyn, wagonów i szkła nie mają żadnych zamówień, wskutek tego zmuszone są zwalniać robotników. W niektórych fabrykach została zaledwie jedna czwarta robotników. (P. A. T.)

WYWÓZ TOWARÓW Z NIEMIEC DO POLSKI. W poznańskich kołach przemysłowych otrzymano wiadomość o mającem w najbliższym czasie nastąpić cofnięciu przez rząd niemiecki zakazu wywozu towarów z Niemiec do Polski.

OPŁATY STEMPLOWE OD PODAŃ. Opłata stemplowa od podań, wnoszonych do Okręgowego Urzędu przywozu i wywozu wynosi Mk. 10 od pierwszego arkusza i po Mk. 5 od każdego następnego arkusza podania.

Wszelkie prośby i informacye, oraz upoważnienia do odbioru zaświadczeń podlegają również opłacie stemplowej w wysokości Mk. 10.

Od załączników do podań (jak n. p. faktura, specyfikacya towaru) wynosi opłata po Mk. 2 bez względu na to, czy załącznik jest dokumentem oryginalnym, czy odpisem, oraz czy już poprzednio uiszczono za ten załącznik jakąkolwiek opłatę skarbową.

Podanie, podlegające opłacie stemplowej, wniesione bez uiszczenia opłaty lub niedostatecznie ostemplowane, pozostanie bez biegu aż do zupełnego uiszczenia opłaty.

ZASTOSOWANIE SAMOLOTÓW W NAFCIARSTWIE. Imperial Oil Co. wzywa do komunikacyi z wysuniętymi na północ terenami samolotów. Również i kanadyjski Geological Survey ma zamiar użyć samolotów do przewozu ekwipunku dla terenów w Mackenzie.

DYSTYLARNIA DRZEWA W HAJNÓWCE. Polskie Towarzystwo Gazownicze pozatem eksploatuje suchą dystylarnię drzewa liściastego w Hajnówce, w Puszczy Białowieckiej. Jest to największy tego rodzaju zakład na kontynencie, zostający pod dyrekcyą inż. Adama Kossa, b. profesora w Nowo-Czerkasku. Wyrabia się w nim alkohol metylowy 95—98°, octan wapnia, smołę drzewną i węgiel drzewny.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 12 kwietnia 1921 r. L. 77.

	[illegible]	[illegible]	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	760·—	790·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	55·—	58·—	56·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	130·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13.—	12·75
Korony austryackie	120·—	125·—	125·—
„ czecho-słowackie	10·50	11·50	11·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	30·—	32·—	30·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	85·—	87·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „ „	85·—	87·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	99·—	101·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	97·—	99·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „ „	97·—	99·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	560·—	540·—
„ „ „ V em.	475·—	525·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	700·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	975·—	1075·—	985·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) IV em.	750·—	850·—	775.—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	—·—	—·—	570·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1650·—	1850·—	—·—
Żegluga Polska	650·—	750·—	700·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6800·—	7200·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2000·—	2300·—	2000·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4000·—	4400·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2900·—	3100·—	3000·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	—·—	—·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Autometer" fabryka samochodów	2250·—	2450·—	2350·—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5500·—	5800·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7300·—	7600·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. B Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3000·—	3200·—	3050·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1700·—	1900·—	1700·—
„Sikos" T. A.	3500·—	3800·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	800·—	1000·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	[illegible]	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3600·—	3800·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	—·—

JERZY BRONSON-HOWARD.

Świadek

6 Przeł. z angielskiego Fr. Młynarski.

Norroy uśmiechnął się. Carson Huntley spełnił swe zadanie, a spełnił je widocznie dobrze. Głos saskiego ministra doszedł do wysokiej skali:

— Pan musisz ją znaleźć, obowiązuję pana do tego i musisz ją pan niezwłocznie tu przyprowadzić. Ona musi być odszukana, mówię: musi, rozumiesz pan?...

Dzwonek elektryczny zafurczał znowu.

— Pan ją musisz znaleźć, to jest ważne dla ojczyzny, jak ważne, nie może pan nigdy o tem wiedzieć. Lecz znaleźć ją i...

Znów słychać dzwonek.

— Zejdź pan nadół, odpowiedz na dzwonek. To może być Amerykanin, pan Gault. Gdyby się pytał o hrabiankę Bertę, powiedz mu pan, by podążył do biblioteki. On będzie wiedział. Jeżeli to on przyszedł, to niech pan powróci na bal i odszuka moją córkę.

— Lecz...

— Ja mówię panu, więc to jest rozkaz. Pańska rzecz tylko słuchać! Rozległ się odgłos obcasów uderzanych jeden o drugi, następnie zwrot, a potem stąpanie na dół po schodach wyłożonych kobiercami. Potem znów przytłumione dźwięki głosów i kroki stąpających na górę po schodach.

— Pan Gault...

— Baron Knobloch...

Ton ministra saskiego zdradzał trochę ustępstwa na rzecz przyjacielskości. Głos Amerykanina był sztywny i formalny.

— Przyszedł pan odwiedzić mnie, panie Gault. — Było wymówione nie w tonie pytającym, lecz twierdzącym.

— Nie, baronie, przyszedłem odwiedzić pańską córkę.

— Niezwykła godzina na wizytę u damy, panie Gault.

— Czy mogę prosić pana, by pan posłał służącego do hrabianki Berty z zawiadomieniem, że jestem tutaj? — zapytał.

Baron skinął ręką w kierunku kancelaryi.

— Jeżeli pan łaskaw wstąpić do mego biura, może się moja córka zobaczyć tu z panem. Ona czeka na pana. Nie może się jednak zobaczyć z panem, dopóki ja się z panem nie rozmówię...

Zapanowała krótkotrwała cisza, poczem Gault wszedł do gabinetu w towarzystwie saskiego ministra, który zamknął za sobą drzwi zasuwowe.

— Proszę siadać, panie Gault! — zapraszał baron.

— Dziękuję. Ja sobie postoję, jeśli pan niema nic przeciw temu.

Gault nie był w stroju wieczorowym, lecz jego powierzchowność była tego rodzaju, że mógł się śmiało znajdować w lepszem towarzystwie. Gault znany był z tego, że nie wiele zważał na stroje konwencyonalne. Włosy miał całkiem czarne, cerę jasno-brunatną, nos cienki, trochę zakrzywiony, nozdrza zmysłowe, wargi cienkie i bardzo proste. Z ócz ciemno-brunatnych przebijał gorący temperament z rasową dumą; były to oczy zawadyaki, pana, niezdolno do panowania nad sobą. Miał około 30 lat.

— Panie Gault, — rzekł minister — moja córka mówiła mi, że ją pan chce poślubić.

— To nie jest nowiną dla pana, — rzekł Gault z goryczą.

— Dziś wieczorem postanawiam to z jej przyzwoleniem. Mr. Easby oświadczył mi się formalnie o rękę córki. Wziąłem to pod przychylną rozwagę i przyrzekłem jutro dać odpowiedź. On ma majątek, stanowisko, wszystko, czego dziewczyna z dobrego domu może potrzebować. Ja nie jestem bogaty i za córką mogę dać tylko małe wiano. Mój syn dostaje wszystko zresztą, co mi pozostaje. Rozumie pan?...

— O, rozumiem. Lecz dlaczego Easby koniecznie. Ja nie jestem bogaty, lecz mam więcej, niż wówczas, gdy mi pan zabronił bywać tutaj. Mój dochód, jest wcale ładny, w ostatnich czasach odłożyłem sobie nieco, zaś moje stanowisko społeczne chyba lepsze niż pana Easby. Ja kocham pańską córkę, baronie — jego wargi pobladły. — Hrabianka Berta nie pójdzie za tego szczura ze San Francisco.

Widoczno było, że Gault stracił zimną krew. Uderzył pięścią w stół i dodał z naciskiem:

— Tak, ja to mówię!

— Tak? — zapytał z ironią minister. — Ale moja córka będzie mi posłuszną, ja jej powiedziałem, że jej pan nie kochasz, ona mi wierzy.

— To niech pana... — głos Gaulta zmienił się. — To nieprawda! Ona wie, że ja ją kocham, a co nawet więcej — dodał z otuchą. — Ona mi się odwzajemnia i panu to jest także wiadomem.

Baron ciągnął dalej ze spokojem:

— Jak już panu powiedziałem, przekonałem ją, że jej pan nie kochasz. Że nigdy nie będziesz dla niej dobrym mężem, że pan jesteś silnie złączony ze swoją ojczyzną i nie pokochasz jej ojczyzny, ani zwyczajów, ani nigdy nie powierzysz jej pan swych sekretów. I w ten sposób wydobyłem od niej przyrzeczenie.

Gault milczał.

— Powiedziałem jej też: Jeżeli ci powie, dlaczego południowo-amerykańscy ministrowie zeszli się dziś wieczorem z ministrem Stanów Zjednoczonych i premierem, dlaczego kongres odbył tajne posiedzenie i co się wogóle stało tej nocy, to wtenczas okazałby ci zaufanie.

— Wtenczas?... wykrztusił Gault.

— Wtenczas ją pan poślubi, — dokończył saski minister, machnąwszy ręką. To będzie dowodem, że pan kochasz moją córkę i że ja ją daję w pewne ręce.

— Sprzedając ją — krzyknął Gault, wstając. Saski minister powstał także.

— Sprzedając? — rzekł — co pan przez to rozumiesz, ja nie rozumiem tych słów!

— Czego pan nie rozumiesz, to jest bardzo prostem dla mnie, — mówił Gault rozgorączkowany, ale zapanował nad sobą. — Obecnie ja jestem ważniejszym dla pana, niż Easby, ponieważ, gdybym powiedział panu rzeczy, które się panu wydają bardzo ważne, to zdecydowałoby to o pańskim losie. Pan sądzi, że zdarzyło się coś bardzo ważnego, co podniosłoby pana w oczach pańskich przełożonych. Ja pana znam. Nie wierzę, że hrabianka Berta wie o tem. Dzięki Bogu, ona nie podobna do pana.

Przez chwilę von Knobloch zawahał się, potem rzekł:

— Nie troszczę się o to, co się dziś wieczór stało. To miało być próbą, na którą zgodziliśmy się. Pańskie słowa...

— Ba! — rzekł Gault z giestem odrazy. Na co kłamać? Pan wie tak dobrze, jak i ja, że pan kłamie. Próba, eh, nie, to pan obmyślił ten sposób. Może to łatwiej dla mojego honoru, wybrnąć z tego tym sposobem. Próba! wolne żarty! Pańska córka nic nie wie o tem. Rozkaż jej pan, by mi to powiedziała, a wtenczas panu uwierzę, inaczej nie.

— A jeżeli powie panu, że zrobiliśmy taką umowę?

— To ja odmówię! — odparł Gault zimno.

— Odmówisz pan? — spytał Saksończyk, oparłszy się o stół. I pokażesz jej, że nie stoisz o nią?

Do wściekłości doprowadzony Anglik zawołał:

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.